

**Joanna Januszkiewicz**

Muzeum Podlaskie w Białymstoku

ORCID: 0009-0007-0764-2267

## **Lucyna Ćwierczakiewiczowa, nie-skandalistka, a odważna kobieta**

Życiorys Lucyny Ćwierczakiewiczowej jest tak barwny, jak ona sama. Kobieta, która osiągnęła niebagatelny sukces dzięki swojej zawziętości, uporowi oraz wierze w słuszność swoich działań, wciąż budzi ciekawość i kontrowersje. W niniejszym artykule znajduje się jedynie część jej bogatego życiorysu. Zarys, a także wstęp do dalszych badań nad biografią jednej z najpoczytniejszych pisarek XIX w. Sytuacji życiowej, w jakiej się znalazła, tym, co ją kształtowało, w co była zaangażowana i w jaki sposób wpisywała się w ruch emancypacji kobiet tamtego czasu.

Literatura, jaką pozostawiła po sobie Lucyna Ćwierczakiewiczowa, należy do gatunku tych użytecznych, a więc i nieco kłopotliwych. Dotyczy ona szeroko pojętego tematu kulinarnego, a jak powszechnie wiadomo, tematyka jedzenia od wieków bywa bagatelizowana, marginalizowana i postrzegana jako mniej istotna<sup>1</sup>. Jednakże pomimo „problematyki” jej wydawnictw można rzec, że są analizowane właściwie nieprzerwanie od ponad 160 lat. Choć jej porady dotyczące gotowania i prowadzenia gospodarstwa domowego właściwie nie są niczym wyjątkowym, to zestawiając je z postacią Lucyny Ćwierczakiewiczowej i czasami, w których żyła i działała, mogą stać się polem burzliwej dyskusji.

Literatura przedmiotu dotycząca badań życia Lucyny Ćwierczakiewiczowej należy do tych skromnych. Choć trzeba przyznać, że w XXI w.

---

<sup>1</sup> Agata Stronciwilk, *Sztuka jedzenia. O smaku w granicach estetyki*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2019, t. 3, s. 419.

można zaobserwować dynamiczny wzrost publikacji jej dotyczących. W głównej mierze mają one charakter popularny i są raczej luźnymi interpretacjami powielanych stereotypów krążących wokół autorki *365 obiadów*. Szukając tych o charakterze naukowym, z powodzeniem można wymienić kilka artykułów, np. Jerzego Frankego, Marty Machowskiej czy felietony Krystyny Jabłońskiej i Jana Kalkowskiego. Obszerniejszym zbiorem informacji dotyczącej autorki *365 obiadów* jest monografia Izabeli Wodzińskiej zatytułowana *Lucyna Ćwierczakiewiczowa. Kobieta niekonwencjonalna*, a także wydana w 2018 r. publikacja Marty Sztokfisz pt. *Pani od obiadów. Lucyna Ćwierczakiewiczowa. Historia życia*. Nieocenionym źródłem badań jest również jej twórczość, a także opinie, recenzje dotyczące jej działalności tworzone przez ówczesnie żyjące osoby. Bez wątpienia jednak te źródła zasługują na szczegółową, osobną analizę.

Mówiąc o życiu Lucyny Ćwierczakiewiczowej, dobrze jest wspomnieć historyczne i społeczno-kulturowe realia, w jakich przyszło jej funkcjonować. Urodzona w 1829 r. w porozbiorowym kraju Lucyna von Bachman dorastała w Warszawie, która pomimo niekorzystnej sytuacji politycznej stanowiła silny ośrodek oświatowy i kulturalny<sup>2</sup>. Z trudem przychodziło dziewczynce zaakceptowanie dziewiętnastowiecznej rzeczywistości i faktu, że nie przysługiwały jej prawa społeczne ani polityczne<sup>3</sup>. Świata, w którym każda z płci poruszała się we własnych rewirach<sup>4</sup>, żyła według odrębnych zasad, zaś prawa kobietom ustalali mężczyźni. Lucyna pochodziła z rodziny określanej mianem tej ekstrawaganckiej. Była córką Henrietty z domu Bückling i Krystiana Fryderyka. Po śmierci ojca matka Lucyny ponownie wyszła za mąż za Faustyna Pawłowicza. Jej starszy o osiem lat brat był z wykształcenia prawnikiem, współpracował z „Biblioteką Warszawską”, publikując w latach 1842–1849 szereg artykułów na temat prawodawstwa europejskiego<sup>5</sup>. Przez udział w powstaniu krakowskim został pozbawiony stanowiska, aresztowany

<sup>2</sup> Izabela Wodzińska, *Lucyna Ćwierczakiewiczowa. Kobieta niekonwencjonalna*, Warszawa: DiG, 2014, s. 13.

<sup>3</sup> Maria Ciechomska, *Od matriarchatu do feminizmu*, Poznań: Brama, 1996, s. 118–119.

<sup>4</sup> Anna Wójtewicz, *Kobiety w przestrzeni dziewiętnastowiecznego społeczeństwa. Rekapitulacja*, „Litteraria Copernicana” 2017, Vol. 2 (22), s. 105.

<sup>5</sup> Jerzy Franke, *Lucyna Ćwierczakiewiczowa*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1992, t. 31, nr 1, s. 117.

i osadzony w Cytadeli. Po opuszczeniu murów więzienia rzucił się w wir towarzyskich uciech, uwikłany w burzliwy romans, odszedł, popełniając samobójstwo.

Edukacja Lucyny Ćwierczakiewiczowej przebiegała w sposób typowy dla panien tamtego czasu. Szczególny nacisk kładziono wtedy na naukę gry na instrumentach muzycznych, języki obce, gimnastykę, malarstwo. Pobieżnie traktowano tkactwo, geografię i nauki przyrodnicze. Obowiązujące wówczas zasady zamykały drogę kobietom do wyższych uczelni. Lucyna o swoim wychowaniu mówiła w sposób następujący: „Dorastałam lat 15-stu, skończywszy już niby edukację, choć uczyłam się w domu po francusku, bo to było ważniejsze jak literatura lub historia polska, malować, grać na fortepianie i śpiewać od Włoszki Francetti, które to lekcje płacono po trzy ruble, ja też śpiewałam arie z Łucji, Lukrecji i Żydówki, nie umiejąc ani jednego solfedzia. Takie to było ówczesne, powierzchowne wychowanie”<sup>6</sup>.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa zwracała uwagę, na swoją „niby” edukację i „powierzchowne wychowanie”, czuła niedosyt w zdobywaniu wiedzy. Zapewne z tego powodu, jako dorosła kobieta, zachęcała młode dziewczęta, by uczyły się na kursy, czytały i analizowały literaturę ścisłą.

25 sierpnia 1845 r. Lucyna wstąpiła w związek małżeński z Feliksem Staszewskim i wraz z małżonkiem ruszyła do ich majątku w okolice Pułtuska, by wieść wspólne, jak się później okazało, nieszczęśliwe życie. Można by wysnuć tezę, że lata spędzone w tym miejscu ukształtowały Lucynę i miały wpływ na jej dalszą karierę. Prowadzenie gospodarstwa, kontakt z sąsiadkami, obserwacja życia wiejskiego, zwyczajów i kulinarnych tradycji ziemiańskich były jej naukowym polem badawczym. Młoda Lucyna doceniała rolę kobiet, podziwiała ich zaradność i pomyślność. Nie potrafiła jednak pogodzić się z pozycją mężatki, jaką dyktowało jej społeczeństwo. Choć starała się, to nie umiała zapomnieć o sobie, swoich pragnieniach, pominąć potrzebę miłości. Nie była w stanie

---

<sup>6</sup> Lucyna Ćwierczakiewiczowa, *Z wiośnianych mych lat. Moja pierwsza i ostatnia miłość*, „Kalendarz na rok 1881. Kolęda dla gospodyń przez Autorkę 356 obiadów”, cyt. za: Jerzy Franke, *Lucyna Ćwierczakiewiczowa...*, s. 147. Jest to zapewne fragment pamiętników Lucyny Ćwierczakiewiczowej, skąd pochodzi ten konkretny cytat, J. Franke nie podaje.

przymykać oka na nieuczciwość i zdrady męża. Miała dość lekceważenia i upokorzeń. W wieku 21 lat podjęła decyzję o rozstaniu. Jako przyczynę rozvodu podała nieznośność wspólnego życia<sup>7</sup>. Doprowadzenie do rozvodu w tamtych czasach przez kobietę było rzadkością. Już wtedy wyszła na jaw jej niezłomność, uporczywe dążenie do celu i dbałość o swoje szczęście.

Nie bacząc na towarzyski ostracyzm, wróciła do Warszawy i z dumą weszła w nowy etap życia. Dzięki nieudanemu małżeństwu poznała siebie, własne potrzeby, nie wstydziła się swojej osobowości, postanowiła ją pielęgnować i co więcej, szczyć się nią. W 1852 r., mając 25 lat, ponownie wyszła za mąż, za Stanisława Ćwierczakiewicza. Mając nieposkromiony apetyt na życie, rozpoczęła związek z miłości, przepojony wzajemnym szacunkiem i wsparciem, wypełniony niekończącymi się rozmowami i dodający skrzydeł. Jako szczęśliwa mężatka chciała robić to, na czym się znała i lubiła, w przestrzeni, w której mogła wykorzystać swoją energię, oraz pracować i zarabiać. Myślała o nowoczesnym poradnictwie, przepisach na dobre i zdrowe życie, bo właśnie tego jej zabrakło, gdy wkraczała w dorosłość<sup>8</sup>. Dzięki mężowi Lucyna Ćwierczakiewiczowa, perfekcyjna pani domu, podjęła decyzję o wydaniu pierwszej książki.

W 1858 r. światło dzienne ujrzały *Jedynie praktyczne przepisy wszelkich zapasów spiżarnianych oraz pieczenia ciast*. Książka, która została przyjęta przez czytelników z wielkim entuzjazmem. Prawdziwy sukces przyszedł jednak dwa lata później, gdy Ćwierczakiewiczowa wydała słynne po dziś dzień *365 obiadów za 5 złotych* – książkę zawierającą dyspozycję obiadów na każdy miesiąc roku<sup>9</sup>. Od tego momentu życie jej i rodziny zmieniło się nieodwracalnie. Autorka *Obiadów* szybko stała się znana i rozpoznawana na ulicy. Zazdroszczono jej i równocześnie zaczęto wyśmiewać jej nieposkromiony charakter, podziwiano ją i bano się jej. Dla niej samej jednak *Obiady* stały się trampoliną do finansowego i medialnego sukcesu, przyczyniły się też do jej dalszego rozwoju literackiego,

<sup>7</sup> Marta Sztokfisz, *Pani od obiadów. Lucyna Ćwierczakiewiczowa. Historia życia*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2018, s. 74.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>9</sup> Lucyna Ćwierczakiewiczowa, *365 obiadów za pięć złotych*, Warszawa: nakładem autorki, 1860, s. 7.

a co najważniejsze – pozwoliły zaistnieć w warszawskim społeczeństwie i zapisać w jego historii własną kartę<sup>10</sup>.

Lucyna z powodzeniem pisała kolejne książki, przez 29 lat redagowała w „Bluszczu” dodatek mód i dział gospodarski. Co tydzień opisywała najnowsze kreacje, zamieszczała przepisy i porady kulinarne, wskazówki prowadzenia gospodarstwa domowego. Niekiedy przepisy kulinarne i porady gospodarcze publikowała w oddzielnym suplemencie jako *Sekreta domowe i gospodarskie* lub *Gospodarstwo miejskie i wiejskie*<sup>11</sup>. To tylko nieliczne miejsca, w których można było znaleźć jej teksty. Ćwierczakiewiczowa uporczywie dbała o reklamę każdego swojego pomysłu wydawniczego, co nie wszystkim przypadło do gustu. Nazbyt pewna siebie, czasem wyniosła, tworzyła inny od obowiązujących norm obraz kobiety. Swoim zachowaniem udowodniała, że kobieta może osiągnąć sukces, zbić majątek, a robić to wszystko w przestrzeni, w którą była wpisywana (niejako na siłę) od wieków. Można przypuszczać, że kobiety, które kupowały jej książki, liczyły, iż w takim przysłowiowym „pakiecie” otrzymają godność, pewność siebie, zainteresowanie, uwagę i szacunek, na jaki zasługiwały. Kreowała wizerunek kobiety jako dobrej żony, gospodyni i matki, która zna się na wykonywanych zadaniach. Powtarzała, że tylko odpowiednie wykształcenie pozwoli jej na pełne i wzorowe wypełnianie tych ról.

Ćwierczakiewiczowa radziła, aby kobieta poznawała podstawy ekonomii, rachunkowości, arytmetyki, a także elementy chemii, fizyki i anatomii. Domagała się dostępu do edukacji dla kobiet ze wszystkich warstw społecznych, niezależnie od posiadanych przez nie środków finansowych. Ponadto uważała, że kobieta jako matka powinna przestrzegać higieny i przekazywać jej zasady swoim dzieciom<sup>12</sup>. Swoim czytelnikom (korzystając z własnego doświadczenia) radziła, by zabierały głos w kwestii wyboru męża, zwracając uwagę nie tylko na status materialny kandydata, ale przede wszystkim jego charakter. Twierdziła, że udane związki to te zawarte z miłości, i swoim życiem to udowodniała. Propozycją była również nowy model wychowania dzieci. W czasach, gdy były

<sup>10</sup> Izabela Wodzińska, *Lucyna Ćwierczakiewiczowa...*, s. 42.

<sup>11</sup> Jerzy Franke, *Lucyna Ćwierczakiewiczowa...*, s. 122.

<sup>12</sup> Izabela Wodzińska, *Lucyna Ćwierczakiewiczowa...*, s. 101.

one traktowane bardzo surowo i karane za najmniejsze przewinienia, Lucyna Ćwierczakiewiczowa zalecała opiekunom łagodność, wspólne rozwiązywanie problemów i rozmowę<sup>13</sup>. Podkreślała, że dziecko wychowywane w miłości, z troską i wrażliwością będzie szczęśliwe.

Autorka *Obiadów* dbała o to, by w oczach czytelników i mieszkańców Warszawy niepodważalnie uchodzić za ekspertkę w swojej dziedzinie. Nieustannie brała udział w rozmaitych konkursach, w których zdobywała najwyższe odznaczenia za swoje wyroby cukiernicze, wypieki czy konfitury. Nagrody przyznawane przez ekspertów były samoistną reklamą Lucyny Ćwierczakiewiczowej, dzięki której jej porady i przepisy jeszcze bardziej nabierały fachowości i autentyczności. Rozumiała istotę autoreklamy i bardzo dobrze z nią sobie radziła. W swoim domu organizowała obiady i przyjęcia, które były areną jej popisów kulinarnych. Zaproszeni goście z zachwytem degustowali jej potrawy, a ona sama mogła doświadczyć ich pierwszych reakcji na zaproponowane przez nią smaki. Pod adresem Królewska 3 spotkać można było przedstawicieli świata literatury czy nauki, ale też ubogich studentów, których zwykła dokarmiać. Tu pojawia się temat działalności społecznej, a także zaangażowania Ćwierczakiewiczowej w sprawy powstania styczniewego.

Wracając zaś do działalności pisarskiej Lucyny Ćwierczakiewiczowej, to w pewnym momencie autorka *Obiadów* (niczym współczesne nam celebrytki) na łamach prasy zdawała relacje ze swoich podróży do rozmaitych kurortów, wykonywała testy nowych urządzeń wprowadzanych na rynek i zachęcała czytelniczki do ich zakupu. Wszystko to miało na celu zachęcenie polskich kobiet do samodzielnego i aktywniejszego działania na polu własnego gospodarstwa domowego, a także przedstawienie nowinek technicznych, które ułatwiałyby im pracę<sup>14</sup>.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa swoje poglądy dotyczące edukacji kobiet wcielała w życie. W 1875 r. podjęła starania mające na celu zorganizowanie pierwszej na ziemiach polskich szkoły gotowania dla kobiet, której wzorem była założona w Londynie Narodowa Szkoła Gotowania lady Mary Anne Barker. Projekt Ćwierczakiewiczowej spotkał się z gorącym poparciem ze strony Marii Ilnickiej – polskiej poetki, pisarki oraz

<sup>13</sup> Ibidem, s. 103.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 83.

publicystki, która na łamach tygodnika „Bluszcz”, będąc jego redaktorką naczelną, zwracała uwagę na braki w kobiecym wykształceniu. Pomimo poparcia opinii publicznej dla tych działań, Bolesław Prus w sposób prześmiewczy opisywał rzekomy program nauczania w szkole. Podobnie krytykowano publiczne prelekcje, w których brała udział Ćwierczakiewiczowa jako autorytet w sprawach prowadzenia gospodarstwa domowego. Zwracano uwagę, że kobiety rzadko biorą udział w tego typu wystąpieniach, a sama Lucyna była krytykowana za zbytnią profesjonalność w dziedzinie kulinariów, a co za tym idzie, prezentowane przez nią treści były niezrozumiałe. „Dotychczas kobiety prawie że nie brały udziału w tego typu wystąpieniach. W swoim czasie mówiła wprawdzie z katedry p. Dobieszewska i pani Ćwierciakiewiczowa, ale wystąpienia te były mało komu wiadome – a zresztą pierwszej zbyt dorywcze, drugiej zbyt kulinarnie specjalne”<sup>15</sup>.

W swoich wystąpieniach i artykułach zachęcała Polki do zakładania własnych gospodarstw nabiałowych, samodzielnego wykonywania różnych przedmiotów, które można było przeznaczyć na sprzedaż (koronek, kapeluszy, papierowych kwiatów itp.). Podkreślała istotę umiejętnego gospodarowania zebranymi plonami. Zalecała sprzedaż samodzielnie wykonanych wędlin, przetworów, marynat, likierów czy soków. Już od czasu życia na wsi, u boku pierwszego męża, dostrzegała potencjał w hodowli jedwabników i z czasem właśnie to zajęcie proponowała czytelnikom na łamach *Podarunku ślubnego. Kursu gospodarstwa wiejskiego i wiejskiego dla kobiet*.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa dzięki niespotykanym w warunkach polskich nakładom należała do najpoczytniejszych autorów. Jej postać budziła tyle zachwytu, co krytyki. Odważna, prawdomówna, ekspresywna i energiczna nie potrafiła ukryć swoich emocji i uczuć. Gdy napotykała problem, natychmiast starała się go rozwiązać, a jej metody nie należały do najdelikatniejszych. Głośno mówiła, czego chce i do czego dąży. Krytykowana za manifestowanie powodzenia życiowego, sukcesu finansowego, w żaden sposób nie wpisywała się w ramy współczesnej jej kobiety. Nie cechowała jej skromność, uległość, a wręcz przeciwnie

---

<sup>15</sup> Henryk Sienkiewicz, *Sprawy bieżące*, red. Julian Krzyżanowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1950, s. 162.

– odwaga, kreatywność, przebojowość. Mistrzyni kąśliwego języka, złośliwości i ciętej riposty, przełamywała konwenanse i uprzedzenia. Swoją postawą przyczyniła się do zmian społecznych. Pokazywała, że kobieta może być jednocześnie dobrą żoną i matką, ale także może pracować zawodowo, dążyć do realizacji swojego potencjału, rozwijać talenty i możliwości. Dla wielu jej przebojowość była zbyt przytłaczająca, dodatkowo też pewną konsternację wprowadzała dziedzina, w której się specjalizowała – codzienność. Lucyna Ćwierczakiewiczowa rozpoczęła przewrót na płaszczyźnie zarządzania gospodarstwem przez kobiety, uświadomiła wszystkim, że ta rola nie jest niczym uwłaczającym, jest godna kobiety z każdej sfery, co więcej, może stać się trampoliną do samodzielności i sukcesu.

## Bibliografia

### Źródła

- Ćwierczakiewiczowa Lucyna, *Z wiośnianych mych lat. Moja pierwsza i ostatnia miłość*, „Kalendarz na rok 1881. Kolęda dla gospodyń przez Autorkę 356 obiadów”, brak miejsca wydania, brak wydawnictwa, brak daty wydania [rękopis zaginiony].
- Ćwierczakiewiczowa Lucyna, *365 obiadów za pięć złotych*, Warszawa: nakładem autorki, 1860.
- Sienkiewicz Henryk, *Sprawy bieżące*, red. Julian Krzyżanowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1950.

### Opracowania

- Ciechomska Maria, *Od matriarchatu do feminizmu*, Poznań: Brama, 1996.
- Franke Jerzy, *Lucyna Ćwierczakiewiczowa*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1992, t. 31, nr 1, s. 117-133.
- Stronciwillk Agata, *Sztuka jedzenia. O smaku w granicach estetyki*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2019, t. 3, s. 419-430.
- Sztockfisz Marta, *Pani od obiadów. Lucyna Ćwierczakiewiczowa. Historia życia*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2018.
- Wodzińska Izabela, *Lucyna Ćwierczakiewiczowa. Kobieta niekonwencjonalna*, Warszawa: DiG, 2014.
- Wójtewicz Anna, *Kobiety w przestrzeni dziewiętnastowiecznego społeczeństwa. Rekapitulacja*, „Litteraria Copernicana” 2017, t. 2 (22), s. 103-118.